

27 grudnia 2018 r. wyborcza.pl

**Leszek Kostrzewski, Wojciech Czuchnowski**

## **Przyłębska odwleka dezubekizację. A na wyrok czeka 40 tys. ludzi**



Julia Przyłębska (Fot. Piotr Skornicki / Agencja Gazeta)

Blisko 40 tys. byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w wyniku ustawy dezubekizacyjnej, wciąż nie może doczekać się wyroku sądu. Bo prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska nie zamierza wyznaczać posiedzenia w ich sprawie.

Właśnie mija 14 miesięcy od wprowadzenie ustawy dezubekizacyjnej, która zdaniem PiS miały przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego. Uderzyła jednak w tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po upadku komunizmu w 1989 r. i weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Decyzje o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób. Zdecydowana większość odwołała się do sądu. Ale na wyrok będą musieli poczekać, bo ustawa dezubekizacyjna wylądowała w Trybunale Konstytucyjnym. Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił się bowiem do TK, uznając, że występują „istotne i uzasadnione wątpliwości co do zgodności wskazanych przepisów z Konstytucją RP”. Sąd stwierdził też, że działania państwa mogą mieć „charakter represyjny i dyskryminacyjny i mogą stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”.

Gdyby Trybunał zgodził się z sugestiami warszawskiego sądu, kilkadziesiąt tysięcy emerytów i rencistów odzyskałoby pełne świadczenia. A budżet państwa czekałoby małe trzęsienie ziemi, bo odebrane przed rokiem pieniądze trzeba byłoby zwrócić. Szacunkowo w skali roku to grubo ponad 300 mln zł. Do tego należy jednak doliczyć ewentualne odszkodowania za niesłusznie odebrane pieniądze oraz zadośćuczynienie rodzinom blisko 50 osób, które popełniły samobójstwa lub zmarły na zawał po otrzymaniu decyzji o obniżce emerytury.

Sprawa w Trybunale jest od lutego 2018 r. Zaraz po jej wpłynięciu prezes Julia Przyłębska ogłosiła się przewodniczącą składu orzekającego, ale do dziś nie wyznaczyła terminu rozprawy. Na początku grudnia spytaliśmy więc TK, skąd ta opieszałość i kiedy może dojść do wydania wyroku.

„Zawiadamiamy, że Pana wniosek zostanie rozpatrzony w terminie do 11 grudnia br. Ponadto informujemy, że niniejsza informacja nie stanowi merytorycznej odpowiedzi na Pana wniosek” – napisała nam Obsługa Medialna Trybunału Konstytucyjnego (korespondencja jest bezosobowa). Później otrzymaliśmy mejla, że dostaniemy odpowiedź 21 grudnia, ale też bez efektu.

**– My też nie mamy żadnej informacji, kiedy może być rozprawa. Gdy ludzie pytają mnie o termin, mówię, że może to być równie dobrze w 2020 albo 2022 r. Widać, że sprawa jest odwlekana – podkreśla Zdzisław Czarnecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.**

Dlatego kilka dni temu Federacja wysłała apel do sędziów warszawskiego sądu okręgowego, aby wycofać sprawę z Trybunału i samemu wydawać wyroki. Czeka na odpowiedź.

Po obniżce byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej niż wynosi średnia emerytura, czyli ok. 1700 zł na rękę. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej, ok. 880 zł na rękę. Szansą na przywrócenie pełnej emerytury jest odwołanie się do szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego.

Ustawy daje ministrowi możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 r. szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski i narażał dla niej zdrowie i życie. Jak ustaliliśmy, z taką prośbą do ministra zwróciło się 4669 osób. Przypominają, że ścigając morderców, rozpracowując mafię, tropiąc szpiegów, przysłużyli się wolnej Polsce i „zaufali nowemu państwu”. Według naszych informacji minister żadnego wniosku nie uwzględnił. 1 tys. osób dostało decyzje odmowne, a pozostali wciąż czekają. „Postępowania prowadzone są w oparciu o przepisy procedury administracyjnej. Wydanie rozstrzygnięcia w takiej sprawie wymaga przeprowadzenia szeregu czynności wyjaśniających” – napisało nam MSWiA.

Resort nie cofnął obniżki emerytur nawet Tadeuszowi Klimanowskiemu, Augustynowi Skitkowi i Krzysztofowi Kęskiemu. Jako funkcjonariusze SB współpracowali oni latach 80. z „Solidarnością” i Kościołem, wynosząc najbardziej tajne dokumenty bezpieki, co potwierdził wyrok sądu. Nie pomogły prośby „S”, księży i Rzecznika Praw Obywatelskich.

---

*(przedruk artykułu za zgodą redakcji)*